

Olsztyn, dnia 23.06.2022 r.

Prof. dr hab. Marzenna Zaorska
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Wydział Nauk Społecznych
Katedra Pedagogiki Specjalnej i Resocjalizacji

R E C E N Z J A

pracy doktorskiej mgr Joanny Zborowskiej na temat: *Postępowanie terapeutyczne a patomechanizm neuronów lustrzanych w autystycznym spektrum*, Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2022, ss. 210 (dziedzina: nauki społeczne, dyscyplina: pedagogika)

Refleksje wstępne

Problematyka psychospołecznego funkcjonowania osób z różnego typu niepełnosprawnościami, w tym osób z tzw. autystycznego spektrum (dzieci, młodzieży, osób dorosłych), jak również możliwości udzielania danej grupie ludzkiej oraz ich rodzinie/opiekunom niezbędnego, trafnego, efektywnego, wykorzystującego najnowsze osiągnięcia rozwoju nauki wsparcia (w tym w postaci dostosowanej do indywidualnych możliwości i spersonalizowanych potrzeb edukacji i terapii) wywołuje aktualnie szerokie zainteresowanie przedstawicieli różnych dziedzin i dyscyplin nauki (podejście inter- i transdyscyplinarne). Zasadniczo jednak teoretyków i praktyków związanych z obszarem pedagogiki specjalnej. Stąd koncentracja na zagadnieniu terapii dzieci z autystycznego spektrum w kontekście koncepcji neuronów lustrzanych bez wątpienia jest istotna z poznawczego, naukowego, ale przede wszystkim praktycznego punktu widzenia. Równocześnie na sygnalizowane tendencje nakłada się specyfika współczesnej rzeczywistości cywilizacyjnej, stawiającej przed ludźmi coraz bardziej skomplikowane wymagania sprawnościowo-funkcjonalne, w tym te dotyczące przygotowania do życia w dorosłości w płaszczyźnie podmiotowości, samostanowienia, pełnienia różnych ról społecznych, przestrzegania obowiązujących zasad współżycia społecznego, aktywności społeczno-zawodowej, relacji interpersonalnych (komunikacja). Wskazanym wymaganiom nie zawsze są w stanie sprostać osoby z różnego typu niepełnosprawnością, także osoby z autystycznego spektrum.

Poza zasygnalizowanymi wyżej tendencjami, pojawiają się też kolejne, nie mniej znaczące, posiadające konteksty etyczno-moralne. To tendencje wyrażające się w zainteresowaniu oraz poszukiwaniu możliwie efektywnych rozwiązań w organizacji oraz realizacji działań pomocowych w wymiarze edukacji, rehabilitacji i terapii oraz w otwartości na *novum* i kreatywności we wprowadzaniu owego *novum* do codziennych czynności specjalistycznych, obejmujących wspomaganie rozwoju dziecka doświadczającego konsekwencji zaburzeń rozwojowych i/lub funkcjonalnych i/lub komunikacyjnych, niepełnosprawności, które to konsekwencje posiadają swoje ulokowanie w systemie nerwowym (dzieci tzw. neurotypowe), czy w niepełnosprawności psychofizycznej. W sugerowaną specyfikę wpisuje się zainteresowanie kwestią relacji pomiędzy terapiami realizowanymi pod adresem dzieci z autystycznego spektrum a ich efektywnością, w znacznej mierze uzależnioną od osoby terapeuty. Należy więc pogratulować Doktorantce oraz Promotorowi i Promotorowi pomocniczemu, że dane prawidłowości potrafili dostrzec oraz podjąć wyzwanie przeprowadzenia badań naukowych, wykonanych w paradygmacie interpretatywnym, które w kontekście ich celu dotyczyły uzyskania odpowiedzi na pytanie: jak przedstawia się wiedza i podejście terapeutów (pracujących z dziećmi z autystycznego spektrum) do neuronauki? (np. s. 5, 129). Myślę, że cel badań był znacznie szerszy, bowiem dotyczył rozpoznania aktualnych działań realizowanych w terapii dzieci z autystycznego spektrum, oceny ich efektywności oraz opinii terapeutów pracujących z daną grupą dzieci na temat sygnalizowanych działań.

Pogratulować także z tego powodu, że podjętemu wyzwaniu Doktorantka potrafiła sprostać poprzez zrealizowane analizy teoretyczne, metodologiczne i empiryczne. Z konsekwencją bowiem pracowała na rzecz wzbogacenia dorobku polskiej pedagogiki specjalnej o kwestię naukowej eksploracji tematyki niełatwej w zakresie realizacji badań naukowych, wymagającej wysokiego poziomu naukowo-etycznej, merytorycznej, osobowej oraz osobistej odpowiedzialności. Naukowo-etycznej odpowiedzialności ponieważ na podstawie uzyskanych wyników badawczych powinny być podejmowane realne działania doskonalące istniejące rozwiązania w obszarze terapeutycznego wspierania dzieci z autystycznego spektrum i ich rodziny. Podstawową, nadrzędną i historycznie uzasadnioną misją polskiej pedagogiki specjalnej była, jest, powinna być dążność do szeroko ujętego dobra osób, pod adresem których realizuje dyskurs teoretyczny, naukowo-badawczy, praktyczny, a zatem wprowadza jego rezultaty do realnej rzeczywistości, do konkretnych

rozwiązań systemowo-organizacyjnych. Podmiotem w tych działaniach są przecież ludzie wymagający wyjątkowej, wysoce specyficznej pomocy, odpowiedzialnego wspomaganie w różnych sferach i zakresach ich indywidualnej i społecznej aktywności, relatywnego do posiadanych możliwości, zasobów, trudności generowanych konsekwencjami niepełnosprawności, ale też refleksyjnego, uwzględniającego zmienność wcześniej ustalonych prawd, aksjomatów, paradygmatów, przyjętych rozwiązań systemowych, ugruntowanych cywilizacyjnie nastawień mentalnych i zachowań behawioralnych. Aktualne ukierunkowanie pedagogiki specjalnej dotyczy również kwestii aktywizacji społeczno-zawodowej, autonomicznego i wartościowego życia oraz samorealizacji w dorosłości osób z niepełnosprawnością, w tym osób z autystycznego spektrum.

Ogólna oraz szczegółowa ocena rozprawy doktorskiej

Recenzowana rozprawa doktorska składa się ze wstępu, trzech części: dwóch o charakterze teoretycznym, jednej o charakterze metodologiczno-empirycznym, zakończenia, streszczeń w języku polskim i angielskim, wykazu bibliografii, spisu rycin, tabel i zdjęć.

We „Wstępie” Doktorantka dokonała ogólnego wprowadzenia do problematyki podejmowanej w rozprawie doktorskiej na tle dostrzeganych oraz dostrzegalnych tendencji w rozwoju współczesnej cywilizacji, współczesnej nauki (szczególnie pod kątem koncepcji neuronów lustrzanych) i praktyki działań terapeutycznych realizowanych wobec dzieci z autystycznego spektrum. Omówiła ogólnie strukturę rozprawy doktorskiej oraz zawartość każdego elementu strukturalnego. Przedstawiła drogę osobistego dochodzenia do tematyki podjętej w pracy doktorskiej, jak również tezę, z którą zgadzam się w pełni, która to teza za słabo i za rzadko wybrzmiewa w opracowaniach z zakresu problematyki autyzmu, co przyczynia się do niezrozumienia jego sensu oraz wprowadzania działań niesłużących właściwemu wspomaganie osób z autystycznego spektrum. To teza, że spektrum autyzmu nie jest chorobą obecną w psychice człowieka, ani też nie jest niepełnosprawnością intelektualną (s. 7).

Część pierwsza rozprawy pt. Autyzm i mózg składa się dwóch rozdziałów: rozdział 1. Wyzwania terapeutyczne i diagnostyczne, rozdział 2. Socjalizacja jako proces społecznego „uczenia się”. Rozdział pierwszy konstruuje sześć podrozdziałów podstawowych (Złożone objawy jeden problem – tu proponowałabym po wyrazie „objawy” wpisanie myślnika;

Od naturalistycznego redukcjonizmu do antynaturalizmu w kontekście egzemplifikacji autystycznych zaburzeń; Człowiek jako „część” otaczającej go rzeczywistości – rozważania nad ludzką bytnością wobec deficytów autystycznego spektrum; Od umysłu tylko „w głowie” do umysłu ucieleśnionego – umysł i mózg czy to to samo; Od badań interdyscyplinarnych do transdyscyplinarnych – brakuje dopowiedzenia czego dotyczą te badania; Połączenie „mózg-ciało” antidotum na wyjaśnienie specyfiki problemów społecznych w autystycznym spektrum? – ten element posiada cztery bardziej skonkretyzowane punkty: Reorganizacja neuronalna w autystycznym spektrum, Zmiany mózdkowo-mózgowe a kluczowe symptomy autystycznego spektrum, Ciało migdałowate a lęk, Neuroanatomiczne postscriptum).

Rozdział drugi z kolei budują cztery podrozdziały ogólne oraz siedem bardziej skonkretyzowanych: Socjalizacja a środowisko; Komunikacja w procesie socjalizacji; Organizacja i mechanizmy procesu socjalizacji; Mózg społeczny a neurony (włącza cztery struktury – Czym jest system neuronów lustrzanych?, Obserwacja i naśladowanie, Ruch w diagnostyce i terapii, Komunikacja jako wynik działań motorycznych?).

Część drugą pt. Społeczne i systemowe metody wsparcia i terapii osób z autystycznego spektrum w Polsce (tzn. rozdział 3. Systemowe metody terapii i wsparcia) tworzą trzy konstrukty wyjściowe oraz osiem konstruktów uszczegóławiających: Świadczenia zdrowotne i rehabilitacyjne – tu uwzględniono dwa elementy – Diagnostyka i terapia w poradni psychologiczno-pedagogicznej, Terapia w oświacie – wobec przepisów; Przegląd wybranych metod terapeutycznych z dziećmi z autystycznego spektrum (myślę, że bardziej zgrabne byłoby ujęcie - Przegląd wybranych metod terapii dzieci z autystycznego spektrum) – Program Son-Rise – terapia oparta na zabawie, Metoda Wymuszonego Kontaktu (Holding therapy), Program TEACCH, Terapia integracji sensorycznej, Terapia behawioralna; Terapeuta – kto to?

Część trzecia składa się z dwóch rozdziałów: Metodologia badań własnych (tu obecny jest jeden podrozdział – 4.1. O metodzie - można było wprowadzić szczegółowszą konstrukcję tej części rozprawy) oraz Analiza badań własnych (być może warto było zastanowić się nad bardziej rozbudowaną nazwą tego rozdziału, a chociażby sformułowaniem: Analiza wyników badań własnych). Rozdział piąty włącza - tak mi się wydaje (bowiem brakuje w spisie treści podrozdziału 5.4.) cztery podrozdziały podstawowe: Quo vadis terapeuta? (jest tylko jeden element – Analiza dokumentacji specjalistycznej);

Habitus terapeutów (tu mamy siedem elementów: Terapeuta – koniczność czy powołanie?, „Ucieleśniony” wzór terapeuty, Terapeuci a *ludus*, Rekonstrukcja obrazu „autysty” – „oczami” terapeutów, Przestrzeń terapeutyczna jako miejsce walki i przemocy symbolicznej, Malowanie trawy na zielono – tu całość tytułu wzięłabym w cudzysłów, Terapeuta na już – także tytuł w cudzysłów); Czarna skrzynka terapii (obecnych jest pięć elementów – Terapeutyczne iluzje, Okiem rodzica, Za zamkniętymi drzwiami, Terapia logopedyczna, Terapia integracji sensorycznej); „Wirtualne środowisko” a rzeczywistość terapeutyczna.

Generalnie część teoretyczna (mam tu na uwadze pierwszą, drugą i trzecią część pracy), w mojej opinii, bez wątplenia stanowi logiczne, ustrukturalizowane, merytorycznie spójne z tematyką rozprawy wprowadzenie do obszaru, zakresu, przedmiotu oraz celu badań własnych. Obecne jest odniesienie zarówno do zagadnień istoty, jak i specyfiki autystycznego spektrum, istoty, specyfiki oraz przebiegu socjalizacji dziecka, z jednoczesnym przywołaniem wybranych koncepcji teoretycznych w danym polu naukowo-praktycznego dyskursu, jak również kwestii terapii dzieci z autyzmem, w tym też z przywołaniem przepisów prawa medycznego i oświatowego. Kwestie terapeutyczne wpisane są w postulaty koncepcji Ervinga Goffmana oraz Pierre'a Bourdieu (tu zabrakło mi powołania na opracowanie autorstwa Joanny Buławy-Halasz pt. *Rehabilitacja społeczna i zawodowa dorosłych osób autystycznych. Studium fenomenograficzne z zastosowaniem teorii społecznej Pierre'a Bourdieu*, Wydawnictwo Impuls, Kraków, 2017). Wiele rozdziałów i podrozdziałów posiada ponadto bardzo oryginalne, niestandardowo ujęte tytuły.

Mając na uwadze treść teoretycznego pola rozprawy, jak i wskazanych wyżej rozdziałów i podrozdziałów, pragnę podkreślić znakomitą z analityczno-syntetycznego punktu widzenia eksplorację koncepcji naturalistycznego redukcjonizmu i antynaturalizmu w korelacji z autystycznym spektrum, zagadnień ludzkiego istnienia (bytności/bytowania), mózgowych, neuronalnych i społecznych osobliwości autystycznego spektrum, powiązań socjalizacji z determinantami natury społecznej i biologicznej (a właściwie biopsychospołecznej), jak też komunikacją.

W moim odczuciu zbyt pobieżnie zostało potraktowane zagadnienie koncepcji wyjaśniających istotę autystycznego spektrum oraz źródeł, założeń, wyników już zrealizowanych badań naukowych w obszarze autystycznego spektrum uwzględniających

teorię neuronów lustrzanych. W części trzeciej natomiast zabrakło mi szerszej prezentacji osoby/postaci terapeuty dzieci z autystycznego spektrum w wymiarze, że tak to ujmę etyczno-pedeutologicznym. Chodzi mi w tym momencie o dyskurs nad pożądanymi kompetencjami osobowościowo-merytoryczno-praktycznymi danych terapeutów. Przy prezentacji aktów prawnych brakuje odwołania do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych (2006, 2012), zaś metody terapii dzieci z autystycznego spektrum są omówione za pobieżnie i to na ogół na podstawie informacji ze źródeł internetowych.

Odnosząc się do trzech podstawowych elementów części teoretycznej dostrzegam nieco filozoficzno-socjologiczną narrację analizowanych zagadnień, mniejsze skoncentrowanie na ich pedagogicznych aspektach, momentami nieuzasadniony krytycyzm wobec wskazywanych niedoskonałości różnych innych, niepowiązanych z neuronauką metod wspierania dzieci z autystycznego spektrum (dana tendencja obecna jest również w kolejnej części rozprawy, szczególnie w rozdziale przedstawiającym wyniki badań własnych). Byłabym też bardziej ostrożna w interpretacji istoty zachowań autostymulacyjnych u dzieci z autystycznego spektrum jako powiązanych z deficytami w sferze ruchowej lub – jak sugeruje Doktorantka – z deficytami neuronalnymi (s. 64; podrozdział 2.4.3. Ruch w diagnostyce i terapii). Mogą one być bowiem wynikiem zachwianego na tle konsekwencji autystycznego spektrum stanu homeostazy i kompensowaniem sobie pojawiających się braków w postaci tzw. autostymulacji.

W części metodologiczno-empirycznej, której strukturę przedstawiałam powyżej, co jednocześnie pozwala uzyskać wstępne rozpoznanie co do jej zawartości, Doktorantka zwięźle opisała oraz uzasadniła przyjętą strategię badań własnych, ich cel, problemy badawcze, organizację i sposób realizacji badań własnych. Aczkolwiek w moim odczuciu powinno być większe doprecyzowanie celu badań (s. 89) o dopowiedzenie, że chodzi o terapeutów pracujących z dziećmi z autystycznego spektrum; we wstępie przy podawaniu celu badań jest ono obecne, zaś w rozdziale metodologicznym, ale też w innych miejscach pracy jego już nie ma. Podobnie rzecz się ma niedoprecyzowaniem pytań/problemów badawczych o to, konkretnie jakiego podmiotu dotyczą (jakich terapeutów). Na podkreślenie zaś zasługuje argumentacja wpisania analizy wyników badań własnych w koncepcję Ervinga Goffmana oraz Pierre'a Bourdieu.

Rozdział piąty (jego strukturę podałam powyżej) przedstawia wyniki badań własnych, zrealizowanych na grupie 20-tu terapeutów pracujących z dziećmi z autystycznego spektrum, ale także analizę tzw. Indywidualnych Programów Edukacyjno-Terapeutycznych (IPET-ów), na podstawie których podejmowane są działania terapeutyczne wobec dzieci ze spektrum autyzmu. Obecne są również odwołania do opinii rodziców na temat terapii i terapeutów pracujących w polu terapii dziecka z danymi problemami rozwojowymi i funkcjonalnymi oraz indywidualna ocena wybranych metod i zajęć specjalistycznych, z których korzystają dzieci (np. logopedycznych, integracji sensorycznej).

W świetle wyników badań zrealizowanych przez Doktorantkę pojawia się bardzo przygnębiający obraz organizacji działań terapeutycznych, prowadzonych terapii i samych terapeutów. Okazuje się bowiem, że IPET-y są za ogólne, ogólnikowo wręcz, hasłowo i stereotypowo przygotowywane, nie uwzględniają skonkretyzowanych dróg uzyskiwania zakładanych w nich celów, krępują terapeutów otwartych na zmiany (np. na nowe osiągnięcia naukowe, w tym powiązane z neuronaukami i kognitywistyką), kreatywnych, chcących modyfikować swoje działania wobec dziecka z autystycznego spektrum. Okazuje się też, że terapie proponowane dzieciom z autystycznego spektrum nie uwzględniają ich spersonalizowanych, zindywidualizowanych potrzeb i możliwości, są proponowane „z klucza”, otoczone pozorami złudy wszelakiej, również tej dotyczącej ich efektywności, złudy wizualnej (tu chodzi o przestrzeń, w której prowadzone są zajęcia – ośrodki, sale specjalistyczne) oraz realizacyjnej (dzieci wykonują takie czynności, które chcą w danym momencie wykonywać, a terapeuta na to pozwala, by nie drażnić dziecka, np. na zajęciach z zakresu integracji sensorycznej, albo dzieci są czasami siłowo przymuszane do określonych czynności, np. na zajęciach logopedycznych). Terapeuci z kolei są słabo przygotowani do pracy z dziećmi z autystycznego spektrum, na ogół nie są nimi pedagogzy specjalni, a osoby, które przypadkowo trafiły do grona pracowników zajmujących się terapią autystycznego spektrum, mające pozorne, niedające ani kwalifikacji merytorycznych, ani praktycznych szkolenia, taktujące doksztalcanie jako przymus, dodatkowe „papierki”, które są potrzebne przełożonym, a nie im samym. To też osoby często przekonane o swoich wysokich kompetencjach, postępujące standardowo i stereotypowo w swojej pracy, mało otwarte na osiągnięcia współczesnej nauki, raczej niewykazujące cech kreatywnych w pracy z dzieckiem doświadczającym konsekwencji autyzmu. Na ten obraz nakłada się samozadowolenie

z istniejącej sytuacji ich przełożonych, władz oświatowych i trudne położenie rodziców, którzy mając nieraz świadomość istniejącej sytuacji nie mogą zrobić nic dla swojego dziecka poza pogodzeniem się z tym co jest i zaufaniem, że ludzie pracujący z ich dzieckiem są kompetentni. To wizja, jeszcze raz pragnę to podkreślić, nienapawająca żadnym optymizmem, zarysowana w bardzo czarnych, przerażających wręcz barwach.

W zakończeniu podsumowano całość pracy, zwracając uwagę na realizację zakładanego jej celu oraz potrzebę wprowadzania/wprowadzenia diametralnych i poważnych zmian do systemu wsparcia dziecka ze spektrum autyzmu i jego rodziny. Zabrakło mi tu jednak konkretnie sformułowanych postulatów adresowanych do reform systemowych i praktyki terapii analizowanej grupy dzieci.

Pracę doktorską zamykają streszczenia w języku polskim i angielskim, wykaz bibliografii oraz wykaz/spis rycin, tabel i zdjęć.

Refleksje uzupełniające

Mimo podanych wyżej wątpliwości recenzowana rozprawa doktorska stanowi logiczną całość, spójną, wzajemnie powiązaną pod względem realizowanych analiz teoretycznych, metodologicznych, empirycznych. Relacjonowane treści są strukturalnie i merytorycznie czytelne, korespondują z podjętą tematyką oraz przyjętą perspektywą badawczą (badania jakościowe). Autorka rozprawy wykonała ogromną pracę nad ugruntowaniem teoretycznym omawianej problematyki, wpisaniem jej w określone koncepcje teoretyczne, doбором adekwatnej do postawionego celu strategii realizacji badań własnych. Również nad opracowaniem i praktycznym przeprowadzeniem projektu badawczego, interpretacją uzyskanych danych (która wymagała wielkiego wysiłku, aby wyzbyć się percepcji subiektywistycznych) oraz ich wkomponowaniem w istotę przyjętego teoretycznego i naukowo-badawczego dyskursu. Wielka praca i wielki wysiłek włożony przez Doktorantkę przyniósł wymierne efekty w postaci opracowania zasadniczo prawidłowo przygotowanego ze strony teoretycznej i naukowo-badawczej, znaczącego dla praktyki terapii dzieci z autystycznego spektrum, przygotowania terapeutów do pracy z omawianą kategorią dzieci, systemu wsparcia specjalistycznego dzieci ze spektrum autyzmu i ich rodziny. Taki efekt jest też zapewne egzemplifikacją autodyscypliny w podążaniu za przyjętym sposobem myślenia oraz potrzebą wiarygodnego zinterpretowania uzyskanych danych badawczych. Na podane komponenty nakłada się nowatorstwo tematyki badawczej, jej status społeczny

i indywidualny, nacelowanie na poznanie zagadnienia ważkiego ze społecznego i jednostkowego punktu widzenia. Ponadto zagadnienia posiadającego niebagatelną projekcję natury humanistycznej, utylitarnej, etyczno-moralnej, a nawet cywilizacyjnej. Od tego przecież, w jaki sposób i jakie zostaną zaproponowane konkretne rozwiązania praktyczne zależeć może życie analizowanej grupy ludzi, ich samodzielność, autonomia, samorealizacja, spełnianie siebie w przebiegu własnej drogi życiowej.

Mam też pewne, aczkolwiek w żadnym stopniu nierzutujące na przedstawiony powyżej, pozytywny, odbiór recenzowanej pracy doktorskiej, spostrzeżenia dotyczące edytorskiej strony rozprawy. Otóż zauważyłam pewne nadużywanie spójnika „iż”, obecność tzw. „literówek”, szczególnie w wyrazie „odpowiedz” – chodzi o wyraz „odpowieź” (np. s. 9, 54, 98, 99, 124, 126, 127, 154, 155; także w wyrazie wypowiedz – chodzi o wyraz „wypowiedź” – np. s. 125, 139, 156, 172), pisownię niektórych sformułowań dwuczłonowych (np. diagnostyczno - terapeutycznym – s. 11, Warmińsko - Mazurskiego – s. 11, przedmiotowo - problemowych – s. 33, 34, organiczno - funkcjonalnych – s. 33, nauczyciel - terapeuta – s. 37, mózdkowo - mózgowa, obsesyjno - kompulsywne – s. 45, mózgowo - mózdkowych – s. 47, sensoryczno - motoryczny – s. 50, psychologiczno - pedagogiczna – s. 73, psychologiczno - pedagogicznego – s. 76, diagnostyczno - terapeutycznej – s. 97, Edukacyjno - Terapeutycznego – s. 100, 101, Humanistyczno - Przyrodniczy – s. 198) lub dwuczłonowych nazwisk (np. Merleau - Ponty – s. 32, Baron - Cohen – s. 45, Janas - Kozik – s. 45, 201, Sykut - Cegielska – s. 45, 201, Bobkowicz - Lewartowska – s. 80, 81, 192, Charlop - Christy – s. 179, Boger - Megiddo – s. 195, Marciniak - Paprocka – s. 198) przez myślNIK, a nie łączNIK. Błąd ortograficzny w wyrazie „karzą” – powinno być „każą (s. 153).

Sądzę, ponadto, że w ostatnim akapicie wstępu, a szczególnie w zdaniu: „Przyjęcie neuronaukowych fundamentów wyraża zgodę na wyznaczenie nowej drogi, ale na pewno nie drogi na skrót” (s. 10) należałoby dodać, że owa neuronaukowa droga nie jest drogą jedyną, bowiem taka konkluzja może nacelowywać naukowo-praktyczne eksploracje problematyki autyzmu w kierunku analiz neuronaukowych, a to byłoby nie tylko niewłaściwe, ale mogłoby zawęzić obszar danych eksploracji do wyłącznie takiej właśnie ścieżki. A także, kiedy jest mowa, że rodzice dzieci z autystycznego spektrum wskazują swoje potrzeby w zakresie wspierania ich dzieci, np. w zakresie poprawy czynności behawioralnych, niekontrolowanej złości itd. warto – poprzez przypis – przywołać opracowania, które na te fakty wskazują (np. s. 35, 99). Interesuje mnie też, czy stwierdzenie „jednakże głównie są to zachowania

o charakterze echopraksji” w zdaniu: „W autystycznym spektrum zauważa się znacząco trudność imitacji. Wprawdzie może pojawić się stwierdzenie, iż niektóre osoby z omawianej grupy naśladują (tu jest przypis), jednakże głównie są to zachowania o charakterze echopraksji” (s. 59) jest własnym wnioskiem Doktorantki, czy też posiada naukowe dowody, a jeśli tak, to należałoby je przywołać. Jakoś też nie za bardzo podobają mi się zdania: „Wypowiadane w trakcie rozmów słowa specjalistów nakreśliły swego rodzaju ilustrację dziecka z autystycznego spektrum. To w jaki sposób jest widziane „oczami” terapeuty nie może zostać pominięte, gdyż jest ono najważniejszą częścią (chyba powinno być podmiotem) terapii, przynajmniej tak powinno być” (s. 134).

Wyartykułowane powyżej wątpliwości w żadnym stopniu nie rzutują na dodatnią opinię na temat recenzowanej rozprawy doktorskiej, jako nowatorskiej, oryginalnej, wnoszącej wartościową wiedzę do dorobku współczesnej polskiej pedagogiki specjalnej, w szczególności do obszaru zajmującego się zagadnieniami autystycznego spektrum.

Konkluzja

Recenzowana rozprawa doktorska przygotowana przez mgr Joannę Zborowską na temat: *Postępowanie terapeutyczne a patomechanizm neuronów lustrzanych w autystycznym spektrum* za przyczyną podjętej tematyki badawczej, teoretyczno-empirycznej drogi jej naukowej eksploracji (z zastosowaniem paradygmatu interpretatywnego), poziomem analizy oraz prezentacji wyników badań własnych (o innych walorach rozprawy piszę w treści recenzji) spełnia w mojej ocenie wymogi stawione przy nadawaniu stopnia naukowego doktora – Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z póź. zm. (Dz.U. Nr 65, poz. 595). Dlatego wnoszę o dopuszczenie mgr Joanny Zborowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Monika Zborowska
Zborowska